

Budowałem własny domek

Po drabinie zamiast schodów w domu z ruchomymi ceglami

II.

— U nas nie buduje się szybko — powiedziano nam w spółdzielni — na szybkie budowanie potrzebne są wysokie kredyty, których nie posiadamy, ale w ciągu roku domek w każdym razie zostanie wykończony.

Mając takie zapewnienie, w odpowiednim czasie zwołujemy to baro dla nas wszystkich niewygodne mieszkanie na Pradze i przygotowujemy się do przeprowadzki do nowego, w świetnym punkcie położonego domu. Dopiero w momencie, gdy dawne nasze mieszkanie już zostało wynajęte przez kogo innego, gdy trzeba się już wyprowadzać, stwierdzamy, że nowy domek daleko ma jeszcze do wykończenia.

Ha, trudno, przeprowadzamy się do pensjonatu. Nadchodzą wakacje, obie więc córki jadą na wieś do znajomych, gdzie siedzą jeszcze przez cały wrzesień. A my pilnujemy bez wytchnienia budowy; robota prowadzona jest na niej przez pewien czas nawet na trzy zmiany. W połowie września wreszcie domek nie posiada wprawdzie wewnętrznych schodów, ale jest o tyle wykończony, że można w nim, przy użyciu drabiny, zamieszkać.

Powoli i schody zrobiono, przeprowadzono instalację wodną, gazową i elektryczną. Urządzono, jednym słowem, mieszkanie. Wprowadziliśmy się więc już całą rodziną. Radość posiadania własnego kąta nie da się prosto opisać. Zazdrościli nam wszyscy znajomi, odbywający pokolei pielgrzymki ze śródmieścia do domu z ogródkiem, który ma wszelkie zalety miasta, a nie posiada żadnej z jego wad pod postacią zgiełku, kurzu i licznego, hałaśliwego sąsiedztwa wielkich kamienic.

Ale radość trwała zaledwie parę lat. Pewnego dnia, któryś z sąsiadów zaprosił mnie do swojej piwnicy, mówiąc, że mi tam zadamstruje niezwykle doświadczenie. Gdyśmy już byli na dole, sąsiad podszedł do ściany i pokazał, jak się gołą ręką, bez żadnych narzędzi, wyjmując z tej ściany cegłę po cegle.

Sąsiad wezwał majstra do naprawienia niezrozumiałej dla niego wady w budowie piwnicy. I od niego dopiero dowiedzieliśmy się przyczynę dla wszystkich nas prawdy: oto przy wznoszeniu fundamentów użyto do mieszania z wapnem czy cementem ilu z filtrów wodociągowych, bo piasek byłby za kosztowny! Skutek tych naprawed groszowych oszczędności, robionych przez firmę, był taki,

że właściwie wszystkie fundamenty są bardzo kruche i że do podłóg na parterze przedostaje się grzyb.

Dla niejednego z nas stało się to powodem kosztownych napraw, trwających całe tygodnie. Jeszcze smutniejsze jest to, że podobne zjawisko zauważono nie tylko u nas. Opowiadano sobie powszechnie, że cała kolonia oficerska na Żoliborzu np. musiała przebudowywać parter i zmieniać wszędzie

posadzki, gdyż we wszystkich domkach był złośliwy grzyb, który wywiał się skutkiem użycia do budowy nieodpowiedniego drzewa.

Do ogromnych więc kosztów — budowaliśmy w okresie najlepszej dla przedsiębiorstw budowlanych koniunktury — przybywały wciąż nowe porcje wydatków, na które nikt z nas nie był przygotowany.

I czego tylko było się dotknąć, wszędzie wychodziło najaw, że

przy budowie pobrano od nas ceny najwyższe za każdy nawet drobny biał, ale towar za to i robotę otrzymaliśmy jaknajgorsze. Tak to firmy i przedsiębiorcy korzystali z momentu, że spółdzielnia albo nie chciała interesować się szczegółami budowy, albo też nie miała człowieka, któryby odpowiednio na nadzorcę robót kwalifikacje posiadał.

Ale o praktykach firm następnym razem.

Wśród pism

KŁĘSKA „SPOŁECZEŃSTWA“

Hasło „pracy społecznej“, tak modne w obozie sanacyjnym, stało się dla samych jego inicjatorów poważnym kłopotem. „IKK“ skarży się, że uległo ono

...tak karykaturalnemu wypaczeniu, iż — zamiast być dzwignią dobra ogólnego — staje się niemal... kłęską społeczną

gdyż bardzo często ci, którzy tak pracę prowadzą, dążą tylko do tego, aby „rozwinąć swoją osobistą karierę“. Oto jak jeden z czytelników pisma opisuje taką (niemal codziennie się powtarzającą) wizytę pp. „społeczników“, przybyłych z grubymi teczkami i różnymi znaczkami i wstążeczkami w kłapach marynarek:

— „Panowie w jakiej sprawie? — pytam nieśmiało, wodząc oczyma od grubych teczek do odznak na marynarkach, chcąc zgadnąć cel ich wizyty.

— My przyszliśmy z ramienia takiej i takiej organizacji, popieranej przez takie to i takie czynniki, pod osobistym protektorem następujących osób. — Tu wymienia się nazwiska, między którymi jest także mój przełożony.

— Apelując do pańskich uczuć patriotycznych i poczucia obywatelskiego, proponujemy panu nabyć na ten cel czegoś, co panu będzie się podobalo.

Momentalnie teczki otwierają się i przed memi oczyma zjawiają się różne książki, broszury, pocztówki, albumy i t. d.

— Panowie, ja naprawdę jestem dziś bez grosza przy duszy. Już jest daleko po pierwszym i choć z całego serca ofiarowałbym coś, jeżeliby mi mogli...

— Proszę pana, tu nie chodzi o dużą sumę, ale o tyle, ile pan może. Zresztą pan jest urzędnikiem, t. zn. osobą zależną od kogoś i chyba nie ulega wątpliwości, że czułyby się pan niezbyt dobrze, gdyby osoba kompetentna w tej sprawie wiedziała o tem, że pan od obowiązków obywatelskich...“

I obywał płaci... A pp. społecznicy krzywią się jeszcze, jeżeli nie płaci tyle, na ile go otakowali.

WYBAW NAS PANIE...

Wileńskiem „Słowie“ pos. Maciejewicz (Cat), opisując stan gospodarczy Brześcia, krytykuje pogłębianie rzeki Druki i katastrofalne skutki tego pogorszenia sytuacji na łakach i w jeziorach:

„Dobrodziejstwo więc „celowej gospodarki“, jakim jest pogłębianie Druki, jest kłęską elementarną dla mieszkańców Brześcia, jakkolwiek wywołują ją nie zburzone sily przyrody, lecz „rozum gospodarczy“ i „gospodarcza planowość“.

„Ale na tem nie koniec. Jest jeszcze inna kłęska elementarna, bodaj że gorsza, nazywa się: ustawa rybacka z dnia 7 marca 1932. Z przykrością mówię „ustawa“, wstyd mi, że byłem w Sejmie, przez który ona przeszła, nie będę wymieniał nazwisk referentów w Sejmie i Senacie“.

Poddawszy niemiłosiernie krytyce fatalne skutki tej ustawy w życiu praktycznym, autor tak kończy:

„Artykuł niniejszy ukaże się także w „Słowie Polesia“. Na Polesie ustawa rybacka nie jest jeszcze rozszerzona. Niechże mieszkańcy Polesia do swoich litanij dodadzą błaganie: „Od ustawy rybackiej wybaw nas Panie! — To tylko może im poradzić“.

Ambasador Włoch u premiera

Premier Sławek przyjął w dniu wczorajszym ambasadora włoskiego p. Bastianiniego.

W dwa dni Z Warszawy do Buenos Aires

Samolot pocztowy Towarzystwa „Air France“, który wyleciał z Warszawy w poniedziałek 15 czerwca o godzinie 7.30, przybył tegoż dnia o godz. 16.20 do Natalu. We

wtorek o godz. 7.20 był w Rio de Janeiro i tegoż dnia o godz. 20.25 w Buenos Aires, bijąc w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy na tej trasie.

Zakończenie zjazdu

Międzynarodowego Związku Kolei w Warszawie

Zakończył w Warszawie obrady dwutygodniowy zjazd delegatów Międzynarodowego Związku Kolei. Powzięte w czasie tych obrad wnioski rozpatrzone będą jesienią roku bieżącego przez komitet kierowniczy Międzynarodowego Zw. Kolei w Paryżu.

W imieniu zjazdu generalny sekretarz Międzynarodowego Związku Kolei inż. Padera podziękował w gorących słowach wiceministra inż. Bobkowskiego za wzorową organizację zjazdu i dużą goś

cinność, z jaką delegaci spotkali się w Warszawie.

W czasie zjazdu zorganizowane były dla uczestników wycieczki, dające im możliwość bezpośredniego zapoznania się z Polską. Delegaci zwiedzili Warszawę, Gdynię, Kraków, Szczawnicę, Białowiężę i Łowicz.

Następny zjazd Międzynarodowego Związku Kolei ma się odbyć na wiosnę 1936 r. w Amsterdamie.

W sejmowej komisji konstytucyjnej Wszystkie ważniejsze poprawki odrzucone We wtorek posiedzenie Sejmu

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI

Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła wczoraj swoje prace i głosami Klubu B. B. przyjęła ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu, Senatu i o wyborze Prezydenta R. P. Jak było do przewidzenia odrzucono wszystkie popiawki stronnictw opozycyjnych, przyjmując jedynie poprawki natury technicznej niezmienniejące w niezm podstawowych zasad tych ustaw. Ponadto przyjęto poprawki zaproponowane przez referenta posła Podolskiego.

POPRAWKI TECHNICZNE

M in pos. Podolski w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zaproponował pewne zmiany dotyczące się wojskowości, a mianowicie wstawienie do projektu ustawy ordynacji wyborczej do Sejmu nowego punktu, który mówi o osobach wykluczonych od pełnienia służby wojskowej, służby w rezerwie i w polspolitem ruszeniu. To wykluczenie może być orzeczone najwyżej do lat 10-ciu i następuje na podstawie wyroku sądu cywilnego. Jeżeli żołnierz został skazany za jakiś czyn hańbiący.

W sprawie postępowania reklamacyjnego przyjęto przepis, że ostatecznie ustalona lista wyborców będzie w przededniu głosowania wyłożona tak, że przez kilka godzin osoby interesowane będą mogły ją przejrzeć.

Przyjęto dalej poprawkę, że zdjęcie pieczęci z opakowania zawierającego karty wyborcze, może nastąpić tylko na posiedzeniu komisji okręgowej po zbadaniu, że pieczęć nie są naruszone.

MEZOWIE ZAUFANIA I WOJSKO

Uznano za słuszną propozycję, aby wprowadzić do komisji okręgowej meżów zaufania. I przyjęto poprawkę, która postanawia, że podczas ustalania wyników głosowania i przy-

działania mandatów poselskich w komisji okręgowej mogą być obecni meżowie zaufania zgłoszeni po jednym przez każdego z kandydatów na posłów.

Przyjęto propozycję Klubu Narodowego, ażeby Sąd Najwyższy miał obowiązek rozpatrywania protestów wyborczych jako spraw pilnych.

Skoiei pos. Podolski w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zaproponował poprawkę tej treści, że żołnierze pełniący czynną służbę wojskową nie mogą być powoływani do komisji wyborczej. Pos. Podolski zwrócił tu uwagę, że według najnowszego terminologii wyraz „żołnierz“ obejmuje zarówno generała jak oficera, podoficera i szeregowego. Prztem dzisiejsza terminologia wojskowa rozróżnia trzy stany w jakich może się znaleźć żołnierz, mianowicie stan czynny, nieczynny i stan rezerwy. Nie ma natomiast pojęcia urlopu bezpłatnego. Urlop nie oznacza jeszcze ustania stosunku zależności służbowej. Stan nieczynny jest to przeniesienie bez wyposażenia.

WARSZAWA.

Bardzo ważną poprawką, dotyczącą m. st. Warszawy wprowadził Klub B. B. Wbrew propozycjom opozycji, która domagała się, aby delegatów do kolegów w stolicy wyznaczała dawna rada miejska, postanowiono, że do czasu powołania rady miejskiej z wyboru, delegatów samorządu terytorjalnego do zgrupowania okręgowego wybierać będzie tymczasowa rada miejska po jednym delegacie na 8.000 mieszkańców. Wynika z tego, że delegatów do zgrupowania okręgowego mianować będą nominaci radni. Skład ten uzupełniać będzie można delegatami, którzy otrzymają podpisy 500 obywateli.

ORDYNACJA DO SENATU

W ord. nacp. „Słowa“ do Senatu przyjęto znane, że prawo wyboru mają obywatele, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową stopnia licealnego, licem pedagogiczne, albo szkołę podchorążych.

Przy ustawie o wyborze Prezydenta R. P. większość rządowa odrzuci-

O czym marzą po ukończeniu szkół średnich

„Dziennik Gdyniński“ przytacza rezultaty ankiety, jaką przeprowadził wśród szeregu tegorocznych maturzystów i maturzystek na temat ich planów na przyszłość (przyczem zapewnia o autentyczności odpowiedzi). Maturzyski sformułowały swoje plany życiowe jak następuje:

„Maturzystka 1: Mam od trzech lat narzeczonego. Jest studentem architektury, kształci się, ale jednocześnie projektuje wnętrza i wcale niegorzej zarabia. Pobierem się. Będę prowadziła gospodarstwo domowe...“

Mat. 2: Będę starała się znaleźć posadę w jakimś biurze. Umiem trochę pisać na maszynie...“

Mat. 3: Wstępuję na uniwersytet. Na medycynę. Na prowincji niema prawie wcale lekarzy kobiet. Myślę, że dam sobie radę. Narazie będę utrzymywała się z korepetycji, bo nie mam rodziców...“

Mat. 4: Obiecano mi posadę w jednym banku. Podezas świąt wielkanocnych poznałam dyrektora. Bardzo miły człowiek, radził nawet żebym wogóle rzuciła pensję, to mi da odrazu posadę...“

Mat. 5: Nie mam pojęcia. Odpoczne wpięrw, a potem będę się martwić...“

Mat. 6: Wszystko mi jedno. Jestem wściewką na siebie i rodziców, że tyle czasu zmarnowałam na naukę przedmiotów, z których mi dośownie nie nie przyjdzie teraz...“

Mat. 7: Mówią mi wszyscy, że jest to fotogeniczna. Spróbuję, może mnie zaangażują do jakiego filmu. Znam paru reżyserów. Przecież ze średnim wykształceniem będzie mi łatwiej, bo znam języki...“

Mat. 8: Może wyjdę zamaż. Jeszcze nie wiem...“

Mat. 9: Wstępuję na politechnikę, na elektrotechnikę...“

Mat. 10: Zapisuję się od sezonu do CIWF-u, a co potem — zobaczymy. Może będę nauczycielką, chociaż nie chciałabym...“

Mat. 11: Wychodzę zamaż. Mój przyszły mąż ma majątek na kresach. Bardzo lubie gospodarstwo wiejskie...“

Mat. 12: Czy to dzisiaj można co planować...“

Mat. 13: Wyjadę na studia zagranicę...“

Mat. 14: Jestem w sytuacji bez wyjścia. Nie mam żadnej pomocy. Pen-

sję z trudem skończyłam, brak było pieniędzy. Jeżeli zaraz nie dostanę posady, będę musiała nauczyć się chyba naciurę...“

Jak widzimy, cztery odpowiedzi mówią o dalszych studiach, cztery o poszukiwaniu pracy, trzy o zamażpójściu, trzy są wogóle niezdecydowane. A mężczyźni?

„Maturzysta 1: Wstępuję na prawo, a jak je skończę pozostanę w sądownictwie...“

Mat. 2: Idę do szkoły podchorążych. Będę starał się zostać oficerem zawodowym...“

Mat. 3: Chcę wstąpić do marynarki handlowej. Myślę, że tam mi będzie najłatwiej. Zobaczę kawał świata...“

Mat. 4: Zawsze marzyłem o scenie. Przeraziła mnie tylko fakt, że dzisiaj jest tyl bezrobotnych aktorów, ale — gdzie niema bezrobocia...“

Mat. 5: Wstąpię do wojska...“

Mat. 6: Czuję powołanie do stanu kapłańskiego. Chciałbym dostać jakiś wikariat na prowincji. Można się nieźle urządzić...“

Mat. 7: Chcę zostać oficerem zawodowym, ewentualnie przejdę do policji...“

Mat. 8: Początkowo myślałem o medycynie, ale jak się nacytałem, że lekarze z dyplomami muszą udawać zachorów, to postanowiłem spróbować szczęścia w handlu. Brat mi pomógł. Zobaczymy, co z tego wyjdzie...“

Mat. 9: Kształciłbym się dalej, bo bardzo interesuje mnie chemia, ale nie mam pieniędzy. Zaczynam szukać posady...“

Mat. 10: Idę do wojska. Niczego tam człowiekowi nie brak, a że do galopu biorą, to nie strasznego...“

Mat. 11: Zapiszę się na architekturę, a może na farmację. Jeszcze nie zdecydowałem się...“

Mat. 12: Będę dawał nadal korepetycje no i spróbuję studiować filozofię. Wiem, że to nic nie da, ale coż, kiedy mnie to pasjonuje...“

Mat. 13: Narazie przez lato będę grał jako saksofonista w orkiestrze jazzowej w jednym uzdrowisku polskim. Jeśli oszczędzę trochę pieniędzy, chociaż nie jestem żydem, wyjadę do Palestyny. Tam podobno niema bezrobocia...“

Mat. 14: Żenię się. Będę pracował w firmie mego tescia. Myślę, że mi nie będzie najgorzej...“

Dalsze „zatem studia zamierza prowadzić tylko trzech na 14-tu, w tem jeden wiedzający zgóry, że mu to nie nie da, drugi nie wiedzający jak wybrać między dwoma zawodami tak pokrewnymi jak... architektura i farmacja, a trzeci zdecydowany już teraz kontynuować karierę urzędniczą. Natomiast do wojska kwapi się aż czterech, bo „niczego tam człowieko-

Baldwin w Genewie

LONDYN, 19.6. (ATE). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że premier Baldwin zamierza udać się do Genewy we wrześniu b. r. na sesję Rady oraz na zgrupowanie plenarne Ligi Narodów.

Rolnicy nie są zachwyceni ustawowym samorządem

Projekt ogólnopolskiego Tow. Rolniczego

Dobrowolne organizacje rolnicze przystępują do tworzenia nowego ogólnopolskiego Towarzystwa rolniczego, które objąć ma wszystkie związki rolnicze w całym kraju.

Ze strony Związku Izb rolniczych wysunięty został projekt zgrupowania organizacji dobrowolnych przy samorządzie rolniczym w formie jego osobnej sekcji, ale projekt ten został przez rolników odrzucony, gdyż także sekcje nie miałyby charakteru niezależnego. Rolnicy uznali, iż wykładnikiem nastrojów wsi może być tylko rolnicze niezależne finansowo i samodzielne organizacyjnie Towarzystwo...

Planowane Towarzystwo rolnicze miałyby objąć działające na terenie Kongresówki Centralne Tow. organizacyj i kółek rolniczych, wielkopolskie Tow. kółek

rolniczych, pomorskie Tow. rolnicze, małopolskie Tow. rolnicze w Krakowie i we Lwowie oraz śląski Związek rolników. Projekt statutu Związku rolników i przedłożony zainteresowanym organizacjom do wyrażenia opinii.

Przewiduje on, iż z chwilą stworzenia ogólnopolskiego Tow. rolniczego ulegną likwidacji wszystkie towarzystwa dzielnicowe, a utrzymane zostałyby tylko organizacje obejmujące teren jednego województwa, jako wojewódzkie organizacje polskiego Tow. rolniczego. Likwidacji miałyby ulec również centralne Tow. organizacyj i kółek rolniczych.

Projekt stworzenia ogólnopolskiego niezależnego Tow. rolniczego stanowi dowód, iż rolnicy szukają obrony interesów wsi poza ustawowym samorządem rolniczym.